

## 20 lat Mariapoli Fiore



Jest ono jednym z kilkudziesięciu na całym świecie laboratoriów życia Ewangelii, które zaopiecznia Ruchu Focolari, Chiara Lubich, nazwana Mariapoli tj. Miasto Maryi, gdy ich zadaniem jest rodzić duchów obecność Chrystusa, zgodnie z Jego obietnicą: „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem wśród nich” (Mt 18,20).

Obchody, przepełnione wdzięcznością za niezliczone dobro minionych lat, zgromadziły ponad pięćset członków i sympatyków Ruchu z całej Polski, a także przedstawicieli z Białorusi oraz mieszkańców okolicy samej Trzcianki. Uroczystej Mszy przewodniczył bp Kazimierz Gurda, ordynariusz siedlecki, który podkreślił, iż „wielu ludzi odkrywa tę wielką tajemnicę jedności” i życzy, aby wspólnoty focolare „dawały to, co jest dla każdego ogniska charakterystyczne: to ciepło, przy którym wszyscy dobrze się czują”.



Przedstawiciele władzy państwowej i samorządowej podkreślili, jak głęboko to dzieło zapuściło korzenie w lokalnej społeczności. „Swoją pracę dajcie niezwykle świadectwo posługi i poświęcenia dla innych” – wyraził swoje

podziękowanie Marek Chciałowski, Starosta Powiatu Garwolińskiego.

Radość tego dnia wyraziła się w świadectwach mieszkańców i członków Ruchu, którzy przyjeżdżają tu na liczne spotkania formacyjne albo na pewien okres codziennego życia w duchu braterskiej miłości.

„Na co dzień żyjemy obok osób konsekrowanych – opowiadali Patrycja i Tomek, którzy wraz ze swoimi czterema córkami przeprowadzili się do Mariapoli Fiore kilka lat temu – dzięki czemu możemy mieć inne spojrzenie na to, co nas otacza, na relacje z innymi. Doświadczamy również nowej jakości życia wspólnoty Kościoła. Ubogacamy się nawzajem nowymi doświadczeniami ze strony księży, którzy prowadzą Dom Formacyjny, jak również ze strony osób życia wspólnotowego, fokolaryn i fokolarynów. Również i oni mogą spojrzeć na wiele spraw „oczami” rodziny, jak również przyjąć nasze doświadczenie życia Ideałem Jedności”.

O doświadczeniu krótkiego pobytu w Trzciance mówi natomiast Tania z Białorusi: „Kiedy



musiałam wracać na

Białoruś, było mi bardzo trudno, gdy zostawiałam tu ludzi, których bardzo pokochałam, ale jednocześnie zrozumiałam, że tym darem, który tu otrzymałam, muszę się dzielić z ludźmi, których Pan Bóg postawi na mojej drodze”.

W czwartki popołudniowej, nie zabrakło też smacznego posiłku, na który złożyły się dania przywiezione przez wielu, a potem serdecznych rozmów przy grillu, radosnego śpiewu i tańca przygotowanego przez młodzież na zbliżające się letnie Dni w Krakowie, czy pokazu judo w wykonaniu najmłodszych. Wszystko mówiło o wielkiej zebranej rodzinie Ruchu Focolari i jej licznych przyjaciół.

Chiara Lubich dwadzieścia lat temu nazwała to miejsce *Fiore* czyli kwiat, wyrażając pragnienie, aby rozsiewało daleko woń Chrystusa. Ta przepiękna, skąpana w promieniach słońca niedziela, pozwoliła wielu zachwycić się i upoić zapachem społeczności, która za swoje podstawowe prawo obiera przykazanie wzajemnej miłości.

Fot. Franciszek Sychowski, Jerzy Kot, Mariusz Artych.

[Wi?cej zdj?? na Fb.](#)